

# **LISTY DO MATKI KRYSZYNA PLEWKO**

## **KOPIE ORYNAŁÓW LISTÓW**

## **ODTWORZONA TREŚĆ LISTÓW**

## **WYJAŚNIENIA DO LISTÓW**

Kartki pocztowe są oznaczone następująco:

**L- numer kolejny (L—list;K-kartka) (inicjały nadawcy/odbiorcy)  
{data korespondencji) (liczba kopii/kolejna strona)**

Inicjały:

KP—Krystyn Plewko; JM—Janina Malińska; ZK—Zofia Karlińska

### **LISTY:**

- L.6. (K) (KP/ZK) (18.11.44) (1/1)**
- L.7. (K) (KP/JM) (23.11.44) (1/1)**
- L.8. (L) (KP/ZK) (24.11.44) (2/1,2)**

L 6. (K) (KP/ZK) (18.11.44) (1/1)

<b>Italia Settentrionale</b> Norditalien	<b>Kriegsgefangenenpost</b> Corrispondenza dei prigionieri di guerra	18.11.44 - 10 20
<b>Italia Meridionale</b> Suditalien	<b>Postkarte</b> Cartolina postale	
Cancelare parole non riguardanti il destinatario streicheln	An A	
Gebührenfrei Franco di porto		
<b>Absender:</b> Mittente	<b>Empfangsort:</b> Località di destinazione:	
<b>Vor- und Zuname:</b> Nome e cognome	<b>Strasse:</b> Via	
<b>Gefangenenummer:</b> Numero del prigioniero	<b>Landesteil:</b> Provincia	
<b>Lager-Bezeichnung:</b> Designazione del campo		
siehe Rückseite vedi retro		
Deutschland (Germania)		

WP *Wojna* *Zofia Karlińska*

<b>Kriegsgefangenenlager</b> Campo dei prigionieri di guerra	<b>Datum:</b> 15-11-44 Date
<p><i>Kochona Ciociu! Posyłam blankiet zaproszenia. Jest ci łaska prosiłbym o przystawienie: trzech kocy, makaronu, grochu, fasoli i omasty, kostek bulionowych i przych. oraz możliwie najwięcej tytoniu. Co z Matką? Jas'kowi? Borowski? Przepraszam ci dzisiaj z gołą. Krystyle</i></p>	

L.7. (K) (KP/JM) (23.11.44) (1/1)

Italia Sottocentrale Napoli	<b>Kriegsgefangenenpost</b> Corrispondenza dei prigionieri di guerra	23 23.11.44 8
Italia Sottocentrale Napoli	<b>Postkarte</b> Cartolina postale	
Cancelare parole non riguardanti il mittente streichem	An A	
	Jamina <u>Malinska</u>	
<b>Gebührenfrei</b> Franco di porto		
<b>Absender:</b> Mittente Vor- und Zuname Nome e cognome poh Plewko Krystyna	<b>Empfangsort:</b> <u>Krakau</u> Località di destinazione	
<b>Gefangenenummer:</b> <u>299470</u> Numero del prigioniero	<b>Strasse:</b> <u>Rakowieka 27</u> Via	
<b>Lager-Bezeichnung:</b> Indicazione del campo siehe Rückseite vedi retro	<b>Landsteil:</b> <u>Gen. Gouvernement</u> Provincia	
<b>Deutschland (Germania)</b>		

**Kriegsgefangenenlager**  
Campo dei prigionieri di guerra

Datum: 7-XI-1944  
Date

Kocharka ekmo! Jestem razem z Andrzejem Pietarskim w szpitalu po-  
nieco w województwie Andreej; jest naszym, naszym delegatem. Nie mam ad-  
resu wiadomości od 30 lipca. Jest to nasz, nasz, nasz, nasz, nasz, nasz, nasz, nasz,  
wiedzieć! Jest to nasz, nasz, nasz, nasz, nasz, nasz, nasz, nasz, nasz, nasz,  
Hematka Magomuskiego; jest Karliniskie, Pozwalam sobie  
niekiedy na przedstawienie dla nich na parę dni, co możemy to przy-  
jąć. Wiele serdecznych pozdrowień dla uszytych Krystyna.

Kriegsgefangenenpost



Ad W Pam; Zofia

Karlsruhe

Empfangsort: Tom...

Straße: Spalska 124

Kreis: \_\_\_\_\_

Landesteil: Gen. Gouvernemen!

Gebührenfrei

Deutschland (Allmagne)

Lager-Bereichsnummer: \_\_\_\_\_

Gefangenennummer: \_\_\_\_\_

Vor- und Zuname: Kryszka

Abender: \_\_\_\_\_

M.-Stammnummer: 100470  
Zeitmann  
Reg.-Lager (Kgt.)

L.8. (L) (KP/ZK) (24.11.44) (2/1,2)





L.8. (L) (KP/ZK) (24.11.44.) (2/1,2)

### TREŚĆ LISTU

Kochana Ciociu! Niezmiernie się cieszę, że może od Cioci dowiem się o Matce, o której nie mam żadnej wiadomości od 30 lipca. Ja jestem w szpitalu (dolega mnie serce) razem z moim przyjacielem Andrzejem Piekarskim. Opiekuje się nami lekarz, kolega Ojca z wojny 39 r. Na odziele kobiecym jest Basia Wąsikówna, była chora na szkarlatynę, ale nic nie wie o Jurku i Cioci. Może Cioteczka będzie uprzejma i napisze do Jadwigi Wąsikówny, Żarki koło Częstochowy, że Basia jest z nami, nie najgorzej, dotychczas mam zapasy jedzenia te z Warszawy, a najdalej za tydzień otrzymamy 2 5 kg paczki z Genewy. Niedługo będzie można pisać do krajów Angielskich, więc napiszę do Ojca. Jeśli Ciocia ma kontakt z Ciocią Jaśką to proszę mi podać adres Heńka Magnuskiego w Chicago. Niech Ciocia mi napisze czy mogę przesać blankiet na paczkę i czy nie sprawi Cioci trudności wysłanie jej do mnie Zasyłam pozdrowienia dla całej rodziny, proszę pamiętać o Matce. Krystyn. 10.11.44

## KOMENTARZE DO LISTÓW

### L. 6. (K) (KP/ZK) (18.11.44) (1/1)

**ZOFIA KARLIŃSKA**—adresatka, wdowa po Karlińskim (nie pamiętam imienia), bracie mojej Babci Urszuli Magnuskiej z domu Karlińskiej. Jej mąż był dyrektorem fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim.

**JAŚKOWIE**—Jan jedyny syn Karlińskich, zaprzyjaźniony ze mną, którego spotkałem w czasie Powstania.

**BOROWSCY**—kuzyni mieszkający w Śródmieściu—Południe. U których przed wyjazdem do niewoli umyłem się i zmieniłem bieliznę. Jego żona była z domu Karlińska.

### L. 7. (K) (KØ/JM) (23.11.44) (1/1)

**JANINA MALIŃSKA (Nina)**—adresatka,, względnie młoda urzędniczka. Była przez kilka lat sublokatorką w naszym warszawskim mieszkaniu. Dwa tygodnie przed Powstaniem wyjechała do rodzinnego Krakowa.

**ANDRZEJ PIEKARSKI**—mój serdeczny przyjaciel z ławy szkolnej i z Powstania.

**HENRYK MAGNUSKI**—stryjeczny brat mojej Mamy. Wyjechał w lipcu 1939 r. do USA z misją zakupu radiostacji polowych dla naszej Armii. Później został dyrektorem działu wojskowego w amerykańskiej firmie Motorola.

**ZOFIA KARLIŃSKA**—patrz wyżej.

### L.8. (L) (24.11.44) (2/1,2)

**ZOFIA KARLIŃSKA**—adresatka. Patrz wyżej.

**ANDRZEJ PIEKARSKI**, patrz wyżej.

**BASIA WĄSIKÓWNA**—Barbara Wąsik, córka oficera W.P., szyfrantka w Komendzie Głównej A.K. Z męża Filarska, profesor archeologii na Uniwersytecie Katolickim w Lublinie.

**CIOCIA JAŚKA**—Janina Magnuska, siostra Henryka Magnuskiego (patrz wyżej), siostra stryjeczna mojej Mamy. Nauczycielka fizyki.

**OJCIEC**—mój Ojciec Jerzy Plewko, lekarz wojskowy--chirurg. Służył w wojsku Polskim na Bliskim Wschodzie, Zmarł w lutym 1944 r. Pochowany w Egipcie.

## DOKUMENTY KRYSZYNA PLEWKO

### WYJAŚNIENIA

*Do tego opracowania dołączyłem liczne dokumenty z trzech przyczyn:  
--wiele z tych dokumentów ma charakter historyczny, gdyż dotyczą spraw dawno minionych, liczą lat siedemdziesiąt i więcej;  
--dokumenty te uwierzytelniają informacje zawarte w moich biogramach i relacjach;  
--niektóre z tych dokumentów uwypuklają zdarzenia, które w moim życiu były szczególnie ważne.*

*Większość z tych dokumentów wymaga wyjaśnień i z tego względu są opatrzone komentarzami zawartymi w wykazie tych dokumentów.*

### WYKAZ DOKUMENTÓW

**Dok.K1. Odpis skrócony aktu urodzenia Krystyna Plewko (1 str.).**

**Dok. K2. Okupacyjne dokumenty niemieckie. (3 str.).** Są to:

- a) Legitymacja szkolna (szkoły zawodowej) z lat 1943/44,
- b) Fragment Arbeitskarte (Karta Pracy) książeczka, z roku 1943,
- c) Poświadczenie pracy jako ślusarza samochodowego w zakładzie Braci Wysockich, przy ul. Żelaznej.

Dokumenty te były autentyczne, ale zarazem nieprawdziwe. Nie uczyłem się w tej szkole, ale nauczyciele odnotowywali moją obecność w dzienniku klasowym. Nie pracowałem w warsztacie samochodowym Wysockich, w których reperowano wojskowe samochody niemieckie, ale co miesiąc podpisywałem tam listę obecności.

Dokumenty te uratowały mnie życie, a w najlepszym razie zesłanie do obozu koncentracyjnego. 2 lutego 1944 r. zostałem aresztowany na ulicy Słowackiego przez samochodowy patrol żandarmerii niemieckiej. Było to dzień później niż udany zamach na dowódcę Gestapo w Warszawie generała Kuczerę. Po kilku godzinach



zawieziono mnie z dwoma kolegami z konspiracji do siedziby Gestapo przy ul Szucha. Dzięki niesłychanemu zbiegowi okoliczności, po przesłuchaniu zostaliśmy wypuszczeni na wolność, co obszernie omówiłem w mojej relacji dla Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (MPW.)

**Dok. K3. Wywiad redaktora Juliusza Smoczyńskiego ze mną. (1 str.)** .Redaktor ten, pracujący w „Kurierze Polskim” zbierał materiały do książki o konspiracyjnych skrytkach w Warszawie. Wywiad ten został opublikowany, w „Kurierze Polskim” z dnia 30.12.1976 r, Szczegóły dotyczące tych skrytek zostały przedstawione w moim opracowaniu po tytule „Relacja dotycząca archiwum OPW w Warszawie” dołączonej do dokumentów Aliny Plewko w tym tomie. Prowadzenie tego konspiracyjnego archiwum przez moją Mamę w naszym mieszkaniu, w czym Jej pomagałem, było działalnością ważną, a zarazem bardzo niebezpieczną. Dla mnie rzeczą jeszcze ważniejszą była zawartość merytoryczna tych skrytek. Miałem dostęp do pełnego spektrum konspiracyjnej prasy, książek i dokumentów Wtedy kształtowały się moje propaństwowe poglądy polityczne i obowiązek służenia Ojczyźnie. Do dzisiaj moim wzorem postawy i działania jest Marszałek Józef Piłsudski. Inną, bardzo pożyteczną zawartością skrytek były instrukcje dotyczące broni, które wykorzystywałem do szkoleń akowskich grup strzeleckich.

**Dok. K4. Wydana przez IPN monografia dra Marka Gałęzowskiego pod tytułem: „Przeciw dwóm zaborcom. Polityczna konspiracja piłsudczykowska w Kraju w latach 1939-1947.(1 str.)**. Kopia tylko strony tytułowej tej książki z dedykacją autora dla mnie. W książce tej jej autor bardzo obszernie przedstawił: historię powstania „Obozu Polski Walczącej” (OPW). Jej organizację, działania i przesłania polityczno-ideowe. Moja Mama zorganizowała i prowadziła Centralne archiwum konspiracyjne OPW w naszym mieszkaniu Autor tej monografii w rozmowie ze mną stwierdził, że nic nie wiedział o istnieniu tego archiwum, gdyż tak skutecznie było zakonspirowane. Z tej książki dowiedziałem się, między innymi, że pułkownik Jan Kotowicz ps. „Twardy”, który był sublokator w naszym mieszkaniu, pełnił funkcję szefa Wydziału Wojskowego OPW.

**Dok. K5. Konspiracyjna matura (3str.)**. Dokumenty maturalne dotyczą:

a) Świadectwa maturalnego z roku 1944, datowanego w 1945 r.,

- b) Dyplomu „Za odwagę bycia uczniem tajnej szkoły” z roku 1974,
- c) Dyplomu pamiątkowego z okazji 70-lecia uzyskania świadectwa dojrzałości.

Od roku 1939 byłem uczniem gimnazjum, a potem liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Klasy gimnazjalne (2,3,4) w latach 1939-1942 zaliczyłem w nauczaniu pół legalnym, natomiast klasy licealne (1 i 2) w trybie całkowicie tajnym (tak zwane „komplety”), które odbywały się także w naszym mieszkaniu. W nim odbyły się wszystkie egzaminy maturalne. Tamże dyrektor szkoły dr Michał Dadlez ogłosił, że wszyscy zdaliśmy egzamin maturalny pomyślnie. Nie dostaliśmy żadnego dokumentu to potwierdzającego. Dopiero po wojnie, w sierpniu 1945 r. z rąk dr Michała Dadleza, otrzymałem świadectwo dojrzałości (a), który był wtedy warszawskim kuratorem oświaty. Liceum im. Adama Mickiewicza oraz Stowarzyszenie jego wychowanków pamiętało swoich wojennych abiturientów wręczając im uroczyście dyplomy b) i c).

**Dok. K6. Dokumenty z Powstania Warszawskiego (3 str.).** Są to następujące dokumenty:

- a) Legitymacja powstańca kpr. podchor. pseudonim „Krystyn”, imię Krystyn, z dnia 25.VII.1944 r.,
- b) Legitymacja odznaczenia kpr. podchor. „Krystyn”, Krystyn Krzyżem Walecznych,
- c) Wniosek o odznaczenie Krystyna Plewko Orderem Virtuti Militari, V klasy podpisany przez płk. Stanisława Steczkowskiego „Zagończyk”, Dowódca IV Rejonu Warszawa Śródmieście, bez daty.

W czerwcu 1944 r. zdałem egzamin w konspiracyjnej Podchorążówce im. Lisa-Kuli i awansowałem do stopnia kaprała podchorążego. Niezbędne było posiadanie matury. Służbę przedpowstaniową rozpocząłem w połowie lipca 1944 r., gdy mjr. „Zagończyk”, dowódca IV Rejonu Śródmieści-Północ, mianował mnie dowódcą sześciuosobowej sekcji ochrony sztabu tego Rejonu, który mieścił się w kamienicy przy ulicy Marszałkowska 125. Sekcja ta 1 sierpnia weszła w skład Kompanii Szturmowej „Stefan”, oddziału dyspozycyjnego mjr. „Zagończyka”, Moja dalsza służba w Powstaniu została przedstawiona w mojej relacji dla Archiwum Historii Mówionej MPW. W połowie września 1944 r. zostałem odznaczony Krzyżem Walecznych, a pod koniec Powstania przedstawiony do odznaczenia Orderem Virtuti Militari piątej klasy. Po wojnie płk. „Zagończyk” wniosek ten powtórzył, ale władze komunistyczne go

odrzuć, gdyż w rubryce „przynależność partyjna” (!) wpisano: nie należał.

**Dok. K7. Artykuł Andrzeja Niernssee od tytułem „Szpitalna 4”. (1 str.).** Artykuł ten został opublikowany w tygodniku „Stolica” w dniu 3 września 1987 r. Autor tego artykułu, kpr. „Rola II” był zbrojmistrzem w Kompanii Szturmowej „Stefan”. Przedstawił w nim okoliczności zbombardowania, 4 września 1944 r. domu przy ulicy Szpitalnej 4, w którym mieścić się miało dowództwo IV Rejonu, przeniesione z domu Marszałkowska 125. W Wyniku wybuchu bomby lotniczej w piwnicy domu Szpitalna 4 zginęło 10-ciu członków tego sztabu i około 90-ciu mieszkańców. Autor pisze, że uratowały się 2 lub 3 osoby. W istocie uratowało się dwóch powstańców, ja i powstaniec ze sztabu, którego pseudonimu nie pamiętam, ale który był ubrany w charakterystyczny mundur „granatowego policjanta”. Obaj po nieprzespanej nocy zasnęliśmy, każdy z osobna, w głębokich wnękach sięgających podwórka, z którego, przez szklane, tak zwane luksfory, do piwnicy przenikało światło. Nie byłem nawet draśnięty, ale mocno kontuzjowany, półprzytomny przez trzy dni i potem wróciłem do służby. Przez przypadek uratowałem życie.

**Dok. K8. List gratulacyjny Rektora Politechniki Warszawskiej. (1 str.).** Rektor politechniki Warszawskiej profesor Marek Dietrych skierował do Krystyna Plewko list gratulacyjny z okazji 50. Rocznicy Powstania Warszawskiego. Rektor na Uroczystym spotkaniu wręczył powstańcom; będącym pracownikami tej Uczelni, takie listy. W tym czasie byłem też jej pracownikiem.

**Dok. K9. Rozdział pod tytułem „Dalsze losy rannych i chorych powstańców”. (4 str.).** Jest to fragment książki, której autora i tytułu nie pamiętam. Jej główna treść dotyczyła powstańczej służby zdrowia. W rozdziale tym przedstawiono okoliczności ewakuacji rannych i chorych powstańców z szpitali powstańczych do obozów jenieckich. Omówiono dość szczegółowo polski szpital jeniecki w Zeithain nad Łabą (Stalag IV B). W tym obozie byłem, aczkolwiek nie byłem ranny ani chory poważnie. Za zgodą mjr. „Zagończyka”, po kapitulacji Powstania, wraz z rannym moim przyjacielem Andrzejem Piekarskim zostaliśmy przyjęci do szpitala powstańczego przy ulicy Chmielnej, niedaleko od ulicy Marszałkowskiej. Andrzej miał prawą przestrzeloną rękę umieszczoną na wyprostowanej w poziomie konstrukcji metalowej. Był bezradny i potrzebował mojej stałej

opieki. 23 kwietnia 1945 r, Armia Czerwona wyzwoliła ten obóz jeniecki i my tego samego dnia wyruszyliśmy pieszo w stronę Zielonej Góry do Ojczyzny i naszych Rodzin. Szczegóły naszego pobytu w szpitalu jeniecki oraz drogi powrotnej do Kraju przedstawiłem w mojej relacji do Archiwum Historii Mówionej MPW.

**Dok. K10. Dokumenty pracy w Opolskiej Grupie Operacyjnej. (2str.).** Po powrocie do Kraju, jeszcze przed zakończeniem wojny i odnalezieniu w Kielcach mojej Mamy i Rodziców Andrzeja w Kielcach, w krótkie poczuliśmy się zagrożeni, gdyż Służba Bezpieczeństwa aresztowała akowców, szczególnie powstańców. Z tego względu, pod opieką mojej Mamy „ewakuowaliśmy” się do Katowic, gdzie znaleźliśmy pracę w maju 1945 r., w Grupie Operacyjnej działającej w Grodkowie Opolskim. Zadaniem tej Grupy była inwentaryzacja ponemieckich obiektów przemysłowych. Dopiero wtedy poczuliśmy się prawdziwie wolni i szczęśliwi i także mogliśmy pracować dla dobra Ojczyzny. Na początku sierpnia tego roku moja Mama wyjechała do Gliwic i tam znalazła pracę i otrzymała przydział mieszkania ponemieckiego. Ja w krótkie do niej dołączyłem.

**Dok. K11. Mój indeks Politechniki Śląskiej w Gliwicach (1 str.).** We wrześniu 1945 r. zdałem pomyślnie egzamin wstępny na Politechnikę Śląską w Gliwicach mimo, że miałem 38 stopni gorączki w wyniku tyfusu brzusznego. Tak się rozpoczęła moja edukacja akademicka, która trwała dość długo ze względu na karne usunięcie mnie z Politechniki Gdańskiej, w roku 1949, ze względów politycznych.

**Dok. K12. Artykuł pod tytułem: „Śląskie echa mojej działalności w Armii Krajowej” (5 str.).** Ten artykuł jest zamieszczony w książce Wiesława Jana Bąby pod tytułem „Wspomnienia studentów Politechniki Śląskiej z lat 1945—1950”. W tym artykule przedstawiłem okoliczności mojego ujawnienia się jako byłego członka Armii Krajowej oraz skutki tego ujawnienia. Dowódca Obszaru Śląskiego A.K. major „Jacek” poinformował mnie, że w dniu 11 listopada 1944 r. zostałem awansowany na stopień podporucznika. Miałem wtedy 18 lat i prawdopodobnie byłem jednym z nielicznych tak młodych oficerów Armii Krajowej.

**Dok. K13. Dokument awansu Krystyna Plewko na stopień kapitana Wojska Polskiego.(1 str.).**



RZECZPOSPOLITA POLSKA

URZĄD STANU CYWILNEGO w M. ST. WARSZAWIE

Województwo ODDZIAŁ ŚRÓDMIEŚCIE

Odpis skrócony aktu urodzenia

1. Nazwisko Plewko
2. Imię (imiona) Krystyn Andrzej Feliks
3. Data urodzenia trzynastego stycznia tysiąc dziewięćset-  
dwudziestego szóstego (13.01.1926) roku
4. Miejsce urodzenia Warszawa
5. Imię i nazwisko rodowe Jerzy Rudolf Plewko  
(ojca)
6. Imię i nazwisko rodowe Alina Urszula Magnuska  
(matki)

Poświadczam zgodność powyższego odpisu  
z treścią aktu urodzenia Nr I/6/183/26

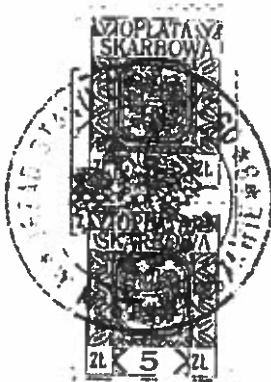
WARSZAWA, data 03 grudnia 1998

KIEROWNIK

Urzędu Stanu Cywilnego

ZASTĘPCA KIEROWNIKA  
Urzędu Stanu Cywilnego

*Grażyna Tyszkiewicz-Brutkiska*  
mgr Grażyna Tyszkiewicz-Brutkiska



Druk: EPIGRAF s.c. na zlecenie P.T.H. Technika, Gliwice

Ansprech-  
Legitimation

Nr. 52

Der/Die durch nebenstehendes Lichtbild  
kenntlich gemachte Schüler/in  
okazatel niniejszej legitymacji uczelni/ica

*Sławko Jary Agn*

geboren am *13. 7. 26* in *W.v.v.*  
trozong(a) dnia *13. 7. 26* w *W.v.v.*  
miejscu *W.v.v. Rakowice* *4/10/4*  
adresu *W.v.v.*

Wyszkolenie  
stacja kolejowa

ist Schüler der auf der Umschlagseite an-  
gegebenen Lehranstalt, Er/Sie befindet sich  
in der Berufsausbildung.

jest uczniem wyżej wspomnianego na okładce załączonego  
kolejnego. Podlega obowiązkowi szkolnemu zawodowemu.

Der Stadthauptmann in Warschau  
Der Stadtkommissar  
L. A.

*Adol*



*Adol*  
Urządzenie do  
Podpisu ucznia (uczennicy)



Urządzenie do  
Podpisu ucznia (uczennicy)

**TARYFA  
WILGOWA**  
MIEJSKIE ZAKŁADY  
KOMUNIKACYJNE

Podpis ucznia (uczennicy)



BESTÄTIGUNG DER GÜLTIGKEIT  
POSWIADCZENIS WAZNOSCI

Gültig für September 1943	Gültig für Oktober 1943	Gültig für November 1943
Gültig für Dezember 1943	Gültig für Januar 1944	Gültig für Februar 1944
Gültig für März 1944	Gültig für April 1944	Gültig für Mai 1944
Gültig für Juni 1944	Gültig für Juli 1944	Gültig für August 1944

Stempelnummer: Wa. Schab. - Nr. 940513.

SCHÜLER AUSWEIS  
LEGITYMACJA SZKOŁNA

für das Schuljahr 1943/4  
na rok szkolny

*Włodarczyk S.*  
pedagogiczna pierwsz. szkolna

Die Gültigkeit des Ausweises muss auf der Rückseite durch Rundstempel der Schule spätestens bis 8 jeden Monats bestätigt sein.

Ważność legitymacji przelicza się przez przybicie na odwróconej stronie pierwszej szkoły najpóźniej do 8 każdego miesiąca.

Dok. X 2. b

Hier Eintragungen nur durch das Arbeitsamt  
Wypelnia tytko Urząd Pracy

Bisherige Beschäftigungsarten v. längerer Dauer Dotychczasowe rodzaje zajęć o dłuższym czasie trwania		
	vom od	bis do
Geb. Mysoccy Warschau, Selaunstr. 61 Autowerkstätte  als Autoschlosser-Lehrling	12. 7. 40	

Hier Eintragungen nur durch das Arbeitsamt  
Wypelnia tytko Urząd Pracy

Bisherige Beschäftigungsarten v. längerer Dauer Dotychczasowe rodzaje zajęć o dłuższym czasie trwania		
	vom od	bis do
/		

Antrag tritt am 6. Januar 1943  
(Stempel des Arbeitsamts)

**Arbeitsamt Warschau**  
Im Auftrage  
*M...*

(Unterschrift - Podpis)

Dok. X 2. c

**Bescheinigung**  
**Poswiadczenie**

§ 3 Abs. 2 der Ersten Durchführungsverordnung über die Einführung einer Arbeitskarte vom 21.12.1940

§ 3 ust. 5 pierwszego postanowienia uprzedniego do rozporządzenia o wprowadzeniu karty pracy z dnia 21.XII.1940

Name: Olwko  
Nazwisko

Vorname: Krzysztof Andrzej Feliks  
Imię

Geboren am: 13. Januar 1926  
Urodziny (a) dnia

Geburtsort: Warschau  
Miejscowość

Kreis: Warschau  
Powiat

Beruf: Autoschlosser  
Zawód

Berufsgruppe und Art: 5. 1. 1. b  
Grupa zawod.

Die zur Erteilung einer Verordnungsüber die Einführung einer Arbeitskarte vom 20. 12. 1940 als arbeitskartenpflichtige Person erfasst und im Besitz der Karte ist.

zarejestrowany został na podstawie rozporządzenia o wprowadzeniu karty pracy z d. 20. 12. 1940 jako osoba, zobowiązana do posiadania karty pracy i posiada kartę pracy

Nr.: ...



**Arbeitsamt Warschau**  
Im Auftrage  
*M...*

(Stempel des Arbeitsamts)

(Unterschrift - Podpis) **B. A.**

Diese Bescheinigung verbleibt im Besitz des Inhabers.  
Niniejsze zaświadczenie pozostaje w posiadaniu posiadacza karty.  
Abk. 1. Din A 8. Staatsdruckerel, Warschau - Nr. 3027-41.

62

# Skrytki pomogły w maturze ♦ TRUCIZNY W MASKOTKACH - To u mnie robił schowki mistrz Julian

Dok. 33

## Doc. K. Plewko opowiada archiwum w ubraniowej szafie

W pierwszych dniach grudnia opublikowaliśmy reportaż z postawianym skrytek podejmowanych wspólnie ze starszym panem Julianem Malowskim — twórcą około 200 schowków zamaskowanych w okupacyjnej Warszawie. I oto dziś zjawil się w redakcji docent Krystyna Plewko — pracownik naukowy Instytutu Łączności w Warszawie.



Alina Plewko-Magnuska

— To właśnie w mieszkaniu mojej matki przy ul. Rakowieckiej 41a — i mistrz Julian instalował serie skrytek — mówi.

Pani Alina Plewko-Magnuska, która pochodziła z rodziny dziennikar-

skiej (jej ojciec był redaktorem odpowiedzialnym Kuriera Porannego), w okresie II Rzeczypospolitej pracowała w prasie. Totalnie dziwnego, że konspiracyjne władze polskie poleciły jej zorganizowanie archiwum całej prasy Polskiej podziemnej. Było to gigantyczne przedsięwzięcie, które wymagało odpowiednich urządzeń.

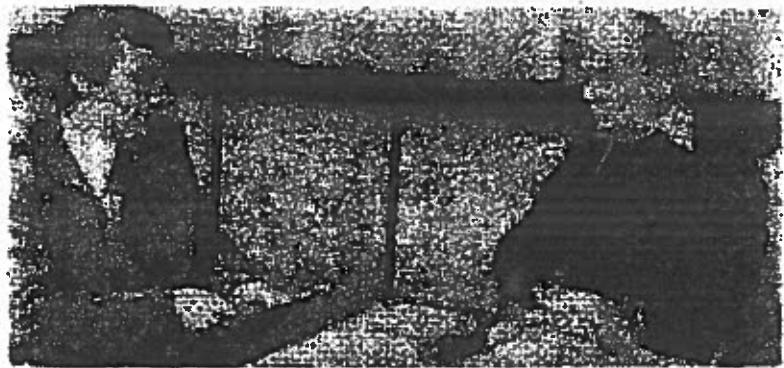
— I właśnie te urządzenia instalował i wykonywał znakomity stolarz

pan Malowski — mówi doc. K. Plewko. — W przedpokoju w sieniowej szafie był schowek z całą kolekcją pólek, w kredensie było podwójne dno, w drugiej szafie, w moim pokoju, następną skrytką, a ponadto skrytki podręczne w walizce do ciasta i w laboratorium.

Ale i to nie wystarczy — otóż archiwum z tygodnia na tydzień rozrastało się, trzeba było więc pomyśleć o... tili. Została ona urządzona w mieszkaniu kuryki pani Aliny, pani Janiny Maguskiej na Pradze przy ul. Małej. Rzecz oczywiście mieszkaniu to zostało wyposażone w odpowiednie skrytki dzieła pana Malowskiego.

I choć głównie archiwum przy ul. Rakowieckiej Niemcy po upadku powstania spalili — nie wiedząc, że tam się znajdują, bowiem nigdy nie odkryli skrytek — to tili na Pradze wyszła obrotową ręką z okupacyjnej zawieruchy i materiały w niej zawarte zostały przekazane naszym władzom.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



— To w takim mieszkaniu mistrz Malowski robił skrytki — mówi doc. K. Plewko. Fot. K. CHWIEJCZAK

## Archiwum w ubraniowej szafie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— W okresie okupacji byłam uczniem konspiracyjnego Liceum im. Mickiewicza — wspomina doc. K. Plewko — i właśnie w naszym mieszkaniu przy



To zdjęcie zostało wykonane w Warszawie w sierpniu 1941 r. Po pięciu latach okupacji Krystyna Plewko jawnie

ul. Rakowieckiej sadowałem maturę. Był egaminium pisemny z matematyki, który prowadził znakomity ale zarazem swój prof. Jan Wysocki. Nie pozwalał się gnać, ale oto matka wyciągnęła z jednej ze skrytek jakiegoś piśmie... profesor zastąpił się w lekturze i cały świat przestał dla niego istnieć.

Pan docent, w owym czasie 17-letni młodzieniec, członek „Starych Szeregów” — sam również związany był z produkcją niezbędnych skrytek. Otóż wspólnie ze swym bratem ciocięcym, wówczas studentem Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej, a obecnie profesorem Uniwersytetu w Kinczarze, w Zakwie, Wiesławem Lewonsteinem wykonywał maskotki, zabawki, a w nich umieszczał trudzone. W owe maskotki wyposażone były kutierki Polki podziemnej na wypadek wyzpy.

Jak na razie nie udało nam się odkryć ani jednej skrytki. Ale przecież ówca, nie wszystkie mieszkania były generalnie remontowane. W podłogach, ścianach, starych meblach i jak się okazało w zabawkach, maskotkach, ołówkach, papieroskach, ukryta jest historia zamaga, walki naszego narodu z hitlerowskim okupantem. Materiały, które tam się znajdują, mogą rozjaśnić niejedną wątpliwą dotychczas tamtych dramatycznych lat. Być może nasi Krytycy pomogą nam w naszym poszukiwaniach. Bardzo nam to uczy. I dlatego ponawiamy nasz apel: pisać do nas, telefonicznie.

STYLIZOWANE ZDJEŚCIENIA

Dok. 24.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

Marek Gałęzowski

**PRZECIW DWÓM ZABORCOM**  
**OLITYCZNA KONSPIRACJA PIŁSUDCZYKOWSKA**  
**W KRAJU W LATACH 1939–1947**

Pann Krystynowi Plewko,  
archiwistce Obozu Polisk Walerskiej,  
dotychczasowej Anonimowej  
z najkrępszymi życzeniami  
Marek Gałęzowski



Warszawa  
6 09 2013

WARSZAWA 2013

(64)

Dok. X5'a

II Państwowe Liceum i Gimnazjum  
im. A. Mickiewicza  
w Warszawie.



# ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Plawko Krystyn Andrzej  
(nazwisko i imię)



urodzony dnia 13 stycznia 1946 r.

w Warszawie, powiatu \_\_\_\_\_

otrzymuje świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego, wydział matemat.-fizyczny

na zasadzie znanego przez Komisję Weryfikacyjną

przy K.O.S. Warszawskiego

z wyjątkiem zawieszającego obciążenie nauki i zdanie

egzaminu w okresie tajnego nauczania (w 1944 r.)

z wynikiem ogólnym poziomym.

Świadectwo niniejsze uprawnia do studiów w szkołach wyższych w myśl art. 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r., o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) oraz rozporządzeń, wydanych w związku z wykonaniem tego artykułu ustawy.

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1945 r.

Nr 1127

PRZEWODNICZĄCY  
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WERYFIKACYJNEJ

*[Signature]*

CZŁONKOWIE  
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WERYFIKACYJNEJ

*[Signature]*  
*[Signature]*





# Dyplom

RADA PEDAGOGICZNA W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO  
 IM. A. MICKIEWICZA I ZARZĄD STOWARZYSZENIA WYCHOWAWCÓW  
 UCHWAŁĄ Z DN. 10. VI. 1974 R. PRZYZNAJĄ DYPLOM PAMIĄTKOWY  
 OB. KRYSZTYNOWI PŁEWCE . . . . .  
 TEMU, KTÓRY MIAŁ ODWAGĘ BYĆ UCZNIEM TAJNEJ SZKOŁY  
 W TRUDNYCH LATACH WOJNY I OKUPACJI

- W DNIU SPOTKANIA ABSOLWENTÓW  
 ROCZNIKÓW WOJENNYCH

STOWARZYSZENIE WYCHOWAWCÓW  
 GIMNAZJUM I LICEUM IM. A. MICKIEWICZA  
 w Warszawie, ul. Soska Nr 69  
 tel. 17-85-63  
 Konto P. N. C. 17 00 00 00 00  
 96-9-320260

W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEM  
 im. A. Mickiewicza  
 Warszawa, ul. Soska Nr 69  
 tel. 17-85-63

PREZES

*W. W. W.*

DYREKTOR

*W. W. W.*





Hej użyjmy dziś żywota !  
Wszak żyjem tylko raz,  
Tu stoi czara złota  
A wnet przeminie czas.  
(z „Pieśni filaretów”)

IV. Liceum Ogólnokształcące  
im. Adama Mickiewicza  
w Warszawie

## DYPLOM PAMIĄTKOWY z okazji 70-lecia uzyskania ŚWIADECTWA DOJRZAŁOŚCI

Kol. *Krystyn Plewko*

Obyś zawsze pamiętał „...żeś z Mickiewicza i żeś Polakiem...”  
i nigdy nie zapomniał o ... swojej starej budzie  
... wychowawcach i nauczycielach  
... kolegach z konspiracyjnej ławy

**W dowód, że Szkoła pamięta o Tobie i chlubi się swoim  
Wychowankiem - bohaterskim Powstańcem Warszawskim**

Dyrektor Liceum

*Marzenna Zaworska*  
Marzenna Zaworska

Prezes Stowarzyszenia Wychowanków

*Andrzej Niemierko*  
Andrzej Niemierko

**Spotkanie rocznika maturalnego 1944  
Warszawa, 23 kwietnia 2014 roku**

**ARMIA KRAJOWA**  
Okręg Warszawski

Nr. 157109

Zaświadczam, że

Apr. pchr. Krystyn Krystyn

stopień wojsk. (pseudonim i imię)

nazwisko

jest

żołnierzem A. K.

Dnia 25.VII.1944 r.

[Signature]  
Komendant Obwodu

Miejsce pieczęci



**Legitymacja**

Apr. pchr. Krystyn Krystyn

został odznaczony

**KRZYŻEM WALECZNYCH** po raz

pierwszy

Rozkazem Komendy Okręgu Warszawskiego A. K. Nr. 28

z dnia 15/IX/44



D-ca IV Rejonu

[Signature]

WNIOSEK O NADANIE ORDERU — ODZNACZENIA  
VIRTUTI MILITARI V klasy.

(godnie rodzaju), klasę, stopień orderu lub odznaczenia)

1) Dane ogólne		
a) imię i nazwisko	a) P L E . K . O Krystyn	Leg.Z.B.oWiD Nr.8074
b) imiona rodziców	b) Jerzy i Alina	ewid. 16446/T-17039
c) nazwisko panięskie (dla mężatek)	c) nie dotyczy	
d) w przypadku zmiany nazwiska podać nazwisko rodowe	d) nie dotyczy	
pseudonim: "Krystyn"		
2) Miejsce urodzenia	Warszawa (wieś, miasto, powiat, województwo)	3) Data urodzenia 13 stycznia 1926 rok dzień   miesiąc   rok
4) Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Brechta 12 n.56	
5) Miejsce pracy i stanowisko	Warszawa, Instytut Łączności (miejscowość) (nazwa zakładu pracy)	Kierownik Zakładu (stanowisko)
6) Przynależność partyjna	nie należał do 1939 r.	nie należał w okresie okupacji
		nie należał po wyzwoleniu
7) Wykształcenie	średnie ogólne	wyższe techniczne- ogólnie i inż. łączności specjalne
8) Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową — podać ostatni stopień wojskowy)		
9) Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany — podać za co, kiedy i wymiar kary)	Armia Krajowa 1942-1944r. kapral p-chor.	
10) Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki	Krzyż. Walecznych nr. leg. DK-4666/W z dn. 11.XII.1965 roku Medal za Warszawę " " -053411 z dn. 12.V.1947 roku Medal Zwyc. i Wolności leg-146497 z dn. 17.VII.1947 roku Odznaka Grunwaldzka " 211305 z dn. 18.VII.1947 roku Krzyż Partyzancki (data nadania) " K-35537 z dn. 20.XII.1966 roku	
11)		
(imię, nazwisko i stanowisko służbowe lub funkcja osoby odpowiedzialnej za ścisłość w/w danych personalnych)		
(miejscowość i data)		(podpis)
12) Adnotacje Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa		



Vols.  
72



Sztab IV Rejonu i Obwodu AK

Fot. Zygmunt Kukieła

Czwartego września miało kolejną rocznicą tragicznej śmierci pod gruzami przy ul. Szpitalnej 4 dziesięciu członków Sztabu IV Rejonu i Obwodu AK i Kompanii Szturmowej „STEFAN” oraz około 90 osób ludności cywilnej.

Sztab mjr „Zagończyka” (Stanisław Steczkowski) dowódcy IV Rejonu i Obwodu AK (Śródmieście Północ), od początku Powstania mieścił się w prawej oficynie domu przy ul. Marszałkowskiej 125, naprzeciw obecnemu gmachu PKO, nazywanego nieładnie przez warszawiaków „Pod Sedesami”.

Przy Marszałkowskiej 125 mieściło się przed wojną kino „Capitol”, zbombardowane w 1939 r. Tak, za ocalał tylko zamknięty podwórze hol kasowej, zaś gruzy samej sali kinowej sięgały do ul. Zielnej. Od

frontu, w jednym z lokali sklepowych, mieścił się znany zakład fotograficzny Henryka Poddębskiego. Wykorzystując możliwości tego zakładu zięć właściciela, Zygmunt Kukieła („Zetka”) działał podczas Powstania jako fotoreporter IV Rejonu. Niestety, cały jego dorobek (około 70 filmów) uległ zniszczeniu. Ocalały tylko w rękach prywatnych nieliczne fotografie wykonane jeszcze w czasie Powstania. Bezpośrednią osłonę Sztabu IV Rejonu sprawowała Kompania Szturmowa „STEFAN”, wchodząca formalnie od 12 sierpnia w skład Batalionu Szturmowego „RUM”, dowodzonego przez kpt. „Ruma” (cichociemny Kazimierz Biłski), faktycznie jednak przez cały okres Powstania pozostawała bezpośrednio w dyspozycji mjr. „Zagończyka”.

Dowódcą kompanii był por. rez. 26 pułku ułanów „Stefan Werchowicki” (Stefan Skórzewski), uczestnik wojny 1920 r. odznaczony Virtuti Militari. Jego zastępcą był por. rez. 9 pułku piechoty Legionów „Słoń” (Oskar Szmidi) – po śmierci por. „Stelana” został dowódcą kompanii. Dowódcą 1 plutonu wypadowego, będącego właściwą jednostką dystrykcyjną mjr. „Zagończyka”, był dotychczas nie zidentyfikowany ppor. art. „Orlicz II” Stawomir, używający pseudonimu „Stawek”. Dowódcą 2 plutonu wartowniczego był również dotychczas nie zidentyfikowany por. w st. spocz. „Lubicz Władysław”.

Ja osobiście, od 7 sierpnia do końca Powstania, jako żołnierz 1 plutonu, pełniłem funkcję zbrojmistrza Kompanii Szturmowej „STEFAN”. Pierwszy pluton patrolami lub większymi jednostkami (drużyna, pluton) uczestniczył w licznych akcjach zaczepnych i obronnych na całym zachodnim odcinku frontu północnego Śródmieścia, m.in. na terenie browaru Haberbuscha i próbie ołwarcia drogi na Starówkę w nocy z 30 na 31 sierpnia, kiedy dotarł i wszedł do wnętrza II Hali Mirowskiej (obecnie hala targowa). Drugi pluton pełnił w tym czasie rolę służby wartowniczej wokół kwatery Sztabu IV Rejonu.

Po opanowaniu Starówki nieprzyjacieli zwrócił swój wysiłek na odrzucenie naszych oddziałów od Wisły (Powiśle, Czerniaków), a także na opanowanie północnego Śródmieścia. Na naszym terenie znajdowało to swój wyraz we wzmocnionym bombardowaniu lotniczym i ostrzale artyleryjskim, miotaczy min tzw. szal lub ryczących krów i moździerza kal. 608 mm, zwanego potocznie działem kolejowym. Jego pociski, spadające stromym torem, burzyły całe kamienice, a spadały z regularnością zegarka co 8 minut.

Danym przez nas lokalem była piwnica pod sklepem znanej firmy ogrodniczej Ulricha, mieszczącym się w nowoczesnym domu przy ul. Szpitalnej 4, bezpośrednio przylegającym do budynku Szpitalna 6. Dziś, po powiększeniu o taki sam przyległy lokal, mieści się tu sklep BOMIS-u. Budynek Szpitalna 4 był (i jest, bo ocalał) budynkiem nowoczesnym o żelbetonowej konstrukcji szkieletowej, natomiast nie istniejący dziś budynek Szpitalna 6 był starym przedwojennym domem o drewnianych stropach. Wybór tego lokalu stanowczo odradzałem uzasadniając, że w konstrukcji szkieletowej ściany stanowią tylko wypełnienie i w razie uderzenia bomby zostaną położone podmuchem. (Tak było w 1939 r. w Alei Przyjaźni). Po obejrzeniu jeszcze kilku innych lokali, których dziś już nie pamiętam, powróciliśmy na Marszałkowską 125.

Około północy zostałem obudzony przez por. „Stelana”, by wraz z kilkoma kolegami z 1 plutonu wypadowego stanąć bezpośrednio osłonę Sztabu IV Rejonu przenoszącą się ku mojemu zdumieniu do tak odrażanego przeze mnie lokalu przy ul. Szpitalnej 4. Kto podjął taką decyzję – nie wiem.

Zajęta na kwaterę Sztabu piwnica miała dościska tylko wewnętrzny schodem do sklepu Ulricha i ciągnęła się przez całą głębokość budynku. Od strony ulicy nie było żadnych otworów, natomiast od strony podwórza miała spore jak na piwnicę okno, wychodzące na zabezpieczone kratą zagłębienie przy murze budynku.

Członkowie Sztabu ulokowali się od strony ulicy, żołnierze osłony zaś zajęli miejsce przy piwnicznym oknie od strony podwórza. Wczesnym rankiem dotychczas do nas kapelan IV Rejonu ks. „Corda” (Wiktor Potrzebski). Jak podaje Stanisław Podlewski w książce „Włermi Bogu i Ojczyźnie”, trafił on do naszego miejsca postoju idąc wzdłuż linii telefonu poleowego. Jest to oczywiście omyłka linii takiej bowiem jeszcze nie było.

Po rozlokowaniu się na nowej kwaterze około godziny 6 (4 września) mjr „Zagończyk” wraz z pełniącym obowiązki jego zastępcy ppor. czw. „Zaryckim” (Tadeusz Stankop) i ze mną w charakterze asysty udał się na wizytację placówek na ul. Grzybowskiej i Żelaznej, m.in. do kpt. „Hala” (Wacław Stykowski). W drodze powrotnej, już na ul. Chmielnej (Rutkowskiego) zostaliśmy zaskoczeni silnym nalotem sztuka-sów, schroniliśmy się więc w bramie domu nr 25. Gdy nalot przedłużał się, a było to już o-

koło godziny 10, mjr „Zagończyk” narzekał, że nie można oddać się od swojego miejsca postoju, bo można zostać odjętym przez nalot czy bombardowanie i nie móc sprawować w tym czasie dowodzenia swoim odcinkiem. Obchód placówek i rozmowy z ich dowódcami były jednak konieczne, bowiem nowa kwatera Sztabu nie miała jeszcze łączności telefonicznej z podległymi jednostkami.

Gdy bezpośrednio po nalocie dotarliśmy do kwatery Sztabu okazało się, że kilkanaście minut wcześniej rozegrała się tu tragedia. Rzuciona bomba uderzyła skosem (tak pada bomba rzucona z niskiego pułapu) w sąsiedni budynek Szpitalna 6, z łatwością przebiła się przez drewniane stropy i wybuchła w pobliżu ściany szczytowej dzielącej oba budynki bliżej ulicy. Skutki wybuchu były tragiczne. Zgodnie z moimi obawami, choć szkielet i stropy budynku Szpitalna 4 pozostały nienaruszone, upadła położona bliżej ulicy część ściany szczytowej i niemal cała ściana dzieląca naszą kwaterę od następnej piwnicy. Pod gruzami znalazła śmierć 10 członków Sztabu IV Rejonu i żołnierzy Kompanii Szturmowej „STEFAN” oraz około 90 osób ludności cywilnej, którzy w tym czasie przebywali w sąsiedniej piwnicy. Ocalało tylko dwóch czy trzech żołnierzy osłony, którzy w chwili wybuchu przebywali w pobliżu okna od strony podwórza i choć częściowo przyśpieni gruzem, sami zdolali się wygrzebać i wydostać przez okno na zewnątrz.

Natychmiast przystąpiliśmy do akcji ratunkowej wspomaganą przez przybyłych w międzyczasie dalszych żołnierzy i sanitariuszy Kompanii Szturmowej „STEFAN”. Niestety, pod gruzami nie pozostał nikt żywy. Spod gruzów wydobyliśmy zmasakrowane zwłoki: por. „Stelana Werchowickiego” – Stefana Skórzewskiego – dowódcy Kompanii Szturmowej „STEFAN”, ks. „Corda” – Wiktora Potrzebskiego – kapelana IV Rejonu, odznaczanego Krzyżem Waleczności, wychowawcy młodzieży – do 1939 r. był dyrektorem gimnazjum w Grodnie, mjr. „Jarosława” – Tadeusza Góreckiego – inspektora szkół podchorążych IV Rejonu, wachm. pchor. „Gonga” – Janusza Kobylińskiego – żołnierza „Parasola”, ciężko rannego w październiku 1943 r. w czasie zamachu w al. Szucha na gestapowca Milkego. W Powstaniu walczył on w szeregach Kompanii Szturmowej „STEFAN”, strz. „Jerzego” – Aleksandra Popiela – żołnierza 1 plutonu Kompanii Szturmowej „STEFAN”, czterech NN członków Sztabu IV Rejonu.

Żołnierski pogrzeb odbył się 4 września 1944 r. po południu. Zostali pochowani na trawniku w podwórzu domu Szpitalna 4. Obecnie poległych bohaterów upamiętnia tablica z brązu, wmurowana nad wejściem do budynku Szpitalna 4.

### Z WARSZAWSKIEGO ALBUMU

**TADEUSZ PRUSZKOWSKI (1888–1942), AUTOPORTRRET Z FAJKA**, rok 1915 – malarz i pedagog. Uczeń Konrada Krzyżanowskiego. Od roku 1922 profesor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, a następnie jej dyrektor. Założyciel grupy „Młoda Sztuka” (r. 1911), członek „Rytmu”, i twórca Bractwa św. Łukasza (r. 1925), skupiającego pierwszych absolwentów pracowni profesora. Członkowie Bractwa dążyli do doskonałości warsztatowej i uznawali społeczną funkcję sztuki. Hołdowali tematyce religijnej, historycznej i rodzajowej. Mistrz najczęściej malował portrety, także dostojników państwowych, m.in. Piłsudskiego, Narutowicza i Modrzyckiego. Artysta często posługiwał się różem, zieleńią i fioletem. W rysunku operował zamazystą kreską. Był najpopularniejszą postacią w Kazimierzu nad Wisłą, do którego latał własnym samolotem. Jego wille do dziś góruje nad miasteczkiem. Zamordowany w Warszawie przez Niemców. (FGJ)



71

PS. Do dziś nie udało się zidentyfikować 4 poległych członków Sztabu IV Rejonu. Nieznane jest też nazwisko d-cy 1 plutonu wypadowego Kompanii Szturmowej „STEFAN” ppor. Stawomira „Orlicz II”, ani jego losy po Powstaniu. Warszawskim Zwyczajom się tą drogą do Czytelników o nadsyłanie posiadanych informacji do redakcji tygodnika „Stolica”.





Dok. 78

Warszawa, 22 czerwca 1994 r.

**Pan Krystyn Plewko (ps. "Krystyn")**

*Szanowny Panie!*

*W pięćdziesiątą rocznicę Powstania Warszawskiego składamy hołd weteranom Powstania, których bezgraniczna ofiarność i męstwo w godzinie największej próby, jak również późniejsza, pełna poświęcenia, wieloletnia wytrwała praca dla dobra Ojczyzny były i są dla naszej młodzieży studenckiej, dla wszystkich członków społeczności naszej Szkoły wzorem postawy patriotycznej.*

*Pragnę przekazać Panu w imieniu całej społeczności akademickiej Politechniki Warszawskiej wyrazy wdzięczności za trud żołnierski okazany w pełnych krwi i chwały dniach sierpnia i września 1944 roku, zapewniając, iż pamięć o nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.*

*Życząc dobrego zdrowia i szczęścia osobistego  
pozostaję z głębokim szacunkiem*

  
Marek Dietrich



## DALSZE LOSY RANNYCH I CHORYCH POWSTAŃCÓW

Pierwszy transport do szpitali jenieckich odszedł 4 października i po dołączeniu do niego drobnych grup rannych z Mokotowa i Żoliborza po dwu dniach dotarł do Stalagu XI Altengrabow. 745 rannych, w tym 445 kobiet i 54 młodocianych, umieszczono w szpitalach jenieckich w Gross Lübars. Z lekarzy transportem tym przybyli: Szczepań Wacek, Józef Konarski, Tadeusz Błoch, Adam Czosnowski, Jadwiga Dobrowolska.

W stosunku do tej grupy Niemcy nie dotrzymali warunków kapitulacyjnych, odmawiając praw jenieckich kobietom. Część sanitariuszek skierowano do robót jako osoby cywilne. Rannych umieszczono w bardzo prymitywnych barakach, a część nawet w namiotach. Lekarze nie otrzymali możliwości udzielenia pomocy lekarskiej, odmówiono im leków i opatrunków. Nie usprawniła władz niemieckich obozu fakt, że przybycie polskiego transportu stanowiło dla nich całkowite zaskoczenie. Tylko solidarnej pomocy jeńców wszystkich narodowości i ofiarności personelu zawdzięczać należy, że większość rannych przeżyła okres niewoli. Z przybyłych zmarło 41 żołnierzy, w tym 7 kobiet.

Pierwsza pomoc Międzynarodowego Czerwonego Krzyża nadeszła 25 listopada. Było to 1979 indywidualnych paczek żywnościowych oraz 92 pakunki z lekami. Dary te wpłynęły zdecydowanie na poprawę sytuacji jeńców.

19 grudnia 1944 r. 889 kobiet — sanitariuszek i ozdrowieńców, wysłano w zimnych, odrutowanych wagonach do kobiecego obozu w Oberlangen, gdzie dotarły po trudach podróży. Wiosną 1945 r.

zostały wyzwolone przez żołnierzy polskich z 1 dywizji pancernej.

2 lutego 1945 r. dużą grupę oficerów przeniesiono do otlagu Sandbostel. Pozostali jeńcy, ranni i personel przetrwali w Gross Lübars do końca wojny<sup>1</sup>.

Następne dwa transporty, które wyjechały z Warszawy 7 i 8 października, dotarły do miejsca przeznaczenia 12 i 13 października. W trakcie podróży Niemcy próbowali jeńców z transportu wysłanego 7 października skierować do pozostającego pod zarządem SS obozu w Radogoszy. Ostre protesty polskiego kierownictwa, powołującego się na postanowienia układu kapitulacyjnego gwarantującego dotrzymanie zasad konwencji genewskiej i wyłączającego wszystkie pozawojkowe formacje od sprawowania nadzoru nad żołnierzami AK, aż do odwołania się do miejscowej władzy NSDAP, spowodowały skierowanie transportu do obozu jenieckiego. Był to Zeithain-Kriegesgefangenenzarett, Stammlager IV B, Mühlberg koło Drezna. Przebywało w nim około 10 000 jeńców radzieckich, ponad 3000 Włochów oraz grupa Serbów i Polaków z września — wszyscy chorzy na gruźlicę. W poprzednich latach, gdy przebywali tam sami jeńcy radziecy, w szpitalu tym notowano przerażającą śmiertelność — do 200 zgonów dziennie. Przyczyniały się do tego nieludzkie praktyki komendanta, oberstarzta Lükte, polegające na przeprowadzaniu nagich chorych jeńców z łaźni do baraków, odległych często o 2—3 km, w czasie surowej zimy i leżącego śniegu.

Jeńców AK umieszczono w zagęszczonych barakach, przeraźliwie zapluskwionych. Jeden barak musiał pomieścić na piętrowych pryczach co najmniej 70 ludzi. Źródło ogrzewania stanowiły małe, żelazne piecyki, dające minimalną ilość ciepła i to w najbliższym otoczeniu. Wodę pobierano z podwórzowych pomp, a nieczystości w tzw. kiblach trzeba było wynosić do latryny.

Organizacja szpitala trwała kilka dni, podczas której dokonano segregacji rannych i chorych, umieszczono ich na właści-

<sup>1</sup> F. Dończyk, *Stalag Altengrabow XIA*, Warszawa 1968, s. 270. Sz. Wacek, *Inter arma silent...* leges, op. cit.; Zygmunt Kujawski — relacja „Z powstania warszawskiego do obozu w Zeithain”, maszynopis w Głównej Bibliotece Lekarskiej.

74  
wych oddziałach, skierowano kadrę lekarską i personel pomocniczy oraz stworzono zaplecze gospodarcze. Szpital w Zeithain był chyba jedynym szpitalem jenieckim, w którym od początku działał oddział położniczy. Pierwszym noworodkiem był syn dr. Zygmunta Kujawskiego. Z chwilą urodzenia każdy noworodek był ujmovany w ewidencję, otrzymywał blaszkę z numerem i przydział żywności (komisniak i zupa z brukwi).

Dominującym zjawiskiem w ciągu pierwszych tygodni był powszechny głód, gdyż wyżywienie składające się z 200 g chleba, 2—3 ziemniaków w łupinach i zupy z brukwi lub suszonej karpusty przedstawiało znikomą wartość kaloryczną. Dopiero po otrzymaniu pierwszych paczek z sąsiednich obozów, co było wyrazem inicjatywy nie tylko polskich grup jenieckich, i następnie w początkach grudnia paczek z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, sytuacja znacznie się poprawiła.

Ta wydatna pomoc, jak również serdeczna opieka lekarzy i personelu pomocniczego pozwoliły rannym i chorym przetrwać do wyzwolenia w kwietniu 1945 r. Z ogólnego stanu polskich jeńców przywiezionych do obozu 12 października zmarło 26 osób, w tym jedna z dziewcząt zastrzelona przez wartownika w czasie alarmu lotniczego (strzał do nieszczelnie zaciemnionego okna). Pochowano ich na cmentarzu pod Jacobstahl obok wspólnej mogiły jeńców radzieckich, kryjącej prochy około 60 000 zmarłych.

Konieczne wydaje się specjalne podkreślenie roli i znaczenia szpitala w Zeithain. W Altengrabow i Gross Lübars grupa polska, choć przecież niemała, została wchłonięta przez społeczność jeniecką, stanowiącą mieszaninę różnych narodowości. Natomiast w Zeithain od pierwszej chwili aż do końca Polacy stanowili zwartą, dobrze zorganizowaną grupę, wywołującą swoją postawą szacunek u Niemców.

W Zeithain oprócz pustych, zapluskwionych baraków nie otrzymano nic więcej. Cały trud organizacji szpitala spadł na barki personelu. Dzięki wielkiemu talentowi organizacyjnemu płk. Strehla i bohaterskiemu wręcz poświęceniu całej załogi, w bardzo krótkim czasie powstał sprawnie działający organizm szpitalny, z zapleczem gospodarczym i diagnostycznym.

Podkreślić należy duży wkład pracy w to dzieło mgr. Jana

Sawczuka-Knihnickiego i kpt. Antoniego Stawa, którzy z pomocą gospodarczą wybudowali kuchnię, pralnię, świetlicę (z kapiącą). Również oni, przy udziale Heleny Nowackiej (żony prof. urologii) i Marii Karpńskiej, zorganizowali warsztaty krawieckie (kierownikiem ich był kpt. Jan Kowalewski) i szewskie.

Z podziwu godną determinacją wiele starszych kobiet, przede wszystkim nigdy przedtem nie pracujących fizycznie, stanęło do pracy w pralni i trwało na tym posterunku w ciągu długich zimowych miesięcy. Dwie najstarsze obozowiczki: Helena Małuszynska i Stefania Bayerowa, zorganizowały zespół do obierania jarzyn (przeważnie brukwi), a wielka rzesza sanitariuszek pod kierunkiem kilkunastu pielęgniarek zajmowała się pracą przy rannych.

Szybko uruchomiony blok operacyjny, wyposażony w przewidziane do obozu instrumenty medyczne, leki i środki opatrunkowe, rozpoczął pracę pod kierunkiem płk. dr. Bętkowskiego, któremu pomagali medycy: Antoni Aroński, kpr. pchor. Stanisław Iwankiewicz („Stanisław Kowalski”) i sanitariuszka Aleksandra Bukowska. Filarami zespołu operacyjnego były instrumentariuszki Katarzyna Nowak i Joanna Szykówna. Zespół szpitalny dysponował warunkami zezwalającymi na podejmowanie wszelkich niezbędnych zabiegów, ale w pierwszym okresie, kiedy ranni byli wygłodzeni i w związku z tym rany się źle goiły, ograniczono się do interwencji tylko w najkonieczniejszych przypadkach.

Grupa rentgenologów (dr Marian Mroczkowski, dr Wacław Sitkowski, dr Alfred Bonk), przy wydatnej współpracy technika Tadeusza Zielińskiego, wykorzystując przywiezioną aparaturę uruchomiła pracownię, wykonującą zdjęcia i prześwietlenia. Dr Bogdan Hoffman stworzył laboratorium analityczne, natomiast mgr Witold Polomski i Stanisław Zieliński wraz z pozostałym personelem mogli uruchomić w pełni sprawną aptekę po uporaźdkowaniu różnorodnych leków. Największą troską był bardzo skromny zapas gazy i opasek, co spowodowało wydanie zarządzenia o ich praniu i wielokrotnym użyciu. Nie było to łatwe, ale spotkało się ze zrozumieniem sanitariuszek, na których barki spadł ten dodatkowy obowiązek.

Wszystkie te osiągnięcia były możliwe dzięki temu, że wraz z rannymi ewakuowano z Warszawy sprzęt lekarski, leki i inne wyposażenie, chroniąc je w ten sposób od zniszczenia. Znaczna część stałego wyposażenia powróciła do Polski przy repatriacji.

Po ustaleniu obsady szpitala musiał ją zatwierdzić niemiecki komendant oberstarzt Lücke. Za podejrzaną uznał zbyt, jego zdaniem, dużą liczbę medyków. Ponieważ tylko część z nich miała zaświadczenia, Lücke zarządził egzamin sprawdzający, zwłaszcza że nie uznawał studiów konspiracyjnych. Dodać trzeba, że nawet wśród posiadających zaświadczenia znajdowali się tacy, którzy nigdy medycyny nie studiowali.

Egzamin odbył się w połowie listopada. Wszystkich medyków ustawiono w szeregu przed komisją (oberstarzt Lücke, stabsarzt o nieznanym nazwisku, oficer Abwehry Stachel i kilku podoficerów). Oberstarzt zadawał każdemu trzy pytania z anatomii. Jeśli pytany odpowiedział, został uznawany za medyka i otrzymywał odpowiednie zaświadczenie, że po „Abwehrmässiger Prüfung” jest zaliczony do pracowników służby zdrowia i zgodnie z konwencją genewską ma prawo... itd. Jeśli nie zdał, miał być przesłany do obozu jenieckiego.

Jednym z pierwszych „obłanych” był pchor. Andrzej Sołtyński, faktycznie student Politechniki, który nie potrafił odpowiedzieć, jak się po łacinie nazywa żuchwa. Jako ciekawostkę można zanotować fakt, że obłany „medyk” po wojnie ukończył Politechnikę i po habilitacji był kierownikiem jednego z instytutów PAN.

Relacjonujący przebieg tego „egzaminu”, ówczesny kpr. pchor. Stanisław Iwankiewicz („Stanisław Kowalski”, „Jacek”) podaje, że otrzymał trzy pytania: 1. Jak po łacinie nazywa się głowa, 2. Język, 3. Mięsień dwugłowy ramienia. Ponieważ ostatnie pytanie miało być trudniejsze, Lücke powiedział, żeby stabsarzt zadał jeszcze jedno pytanie, bo tamto było zbyt łatwe. Stabsarzt odrzekł na to, że „niemiecki oficer powiedział na początku, że każdy do stanu trzy pytania i po pozytywnych odpowiedziach ma szansę pozostać w szpitalu, korzystając z uprawnień pracownika służby zdrowia, wobec tego słowa trzeba dotrzymać”.

To stanowisko podtrzymał również oficer Abwehry Stachel.

Było to prawdopodobnie zrobione na złość Lückemu, nie cieszącemu się u nikogo sympatią. Przez ten „egzamin” przeszli również niemedycy: na przykład pchor. Jerzy Wilk, późniejszy architekt i malarz. „Obłani” zaś, mimo groźnych zapowiedzi, dzięki dyplomacji płk. Leona Strehla, pozostali na różnych funkcjach w szpitalu.

Wprawdzie w szpitalu zeithainowskim nie powstały żadne prace naukowe (brak warunków i zbyt krótki okres), to jednak poczyniono tam pewne obserwacje, stanowiące przyczynek do opracowania zjawiska głodu i związanych z nim powikłań w schorzeniach chirurgicznych. W ciągu trzech pierwszych miesięcy, gdy jedynym wyżywieniem stanowił prowiant otrzymywany od Niemców (wartość kaloryczna 800—900 kalorii), bez witamin i soli mineralnych, obserwowano zupełny brak skłonności do gojenia się prostych nawet ran. Po uzupełnieniu kaloryczności pożywienia przez witaminizowane produkty z paczek Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz zawartą w przesyłkach nadchodzących z kraju cebule, odczynny gojenia występowały zaskakująco szybko, nawet w rozległych i przewlekłe ropiejących raniach.

W swym zasadniczym składzie zespół szpitalny przetrwał do zakończenia wojny i jeszcze do sierpnia pełnił swą funkcję, obsługując byłych jeńców, ludzi wywiezionych na roboty i więźniów zwolnionych z obozów. Po repatriacji transportem kolejowym przybył do Torunia, gdzie przez rok działał pod egidą PCK jako szpital dla byłych jeńców.

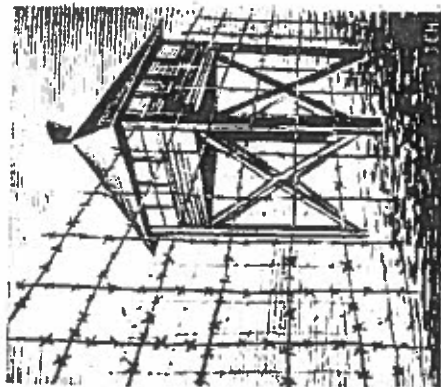
W 25-lecie wyzwolenia obozu odbył się zjazd, na który przybyło kilkuset uczestników, co też świadczy o wartości polskiej grupy w Zeithain. Dokumentacja szpitala polskich jeńców wojennych znajduje się w Archiwum Zarządu Głównego PCK, przekazana tam przez ówczesnego kierownika kancelarii szpitalnej kpr. pchor. Stanisława Iwankiewicza.

Szpital ewakuowane z Warszawy do różnych miejscowości podstołecznych pracowały w równie ciężkich i niejednokrotnie też w prymitywnych warunkach, jednak spełniły z powodzeniem swoją funkcję.

Pierwszym zespołem, który po zakończeniu okupacji powrócił

stanowilo początek pracy warszawskiej służby zdrowia na jej nowym etapie<sup>2</sup>. Szpitale te, ich losy i działalność powinny doczekać się oddzielnych opracowań. Historia ich stanowi bowiem równie chlubną kartę warszawskiej służby zdrowia.

<sup>2</sup> Jadwiga Beaupre — „Relacja lekarska z Zeithain", maszynopis w Głównej Bibliotece Lekarskiej; St. Bayer, „Szpital jeniecki w Zeithain", „Przegląd Lekarski", nr 1, 1971; Archiwum Zarządu Głównego PCK, Dokumentacja szpitala polskich jeńców wojennych w Zeithain, przekazana po repatriacji przez ówczesnego kierownika kancelarii szpitalnej Stanisława Iwankiewicza.



**ZEITHAIN**  
**23.IV.1945**

**KARTA UCZESTNICTWA**

Kol. *Wojciech Plesko*  
brał udział w spotkaniu koleżeńskim  
b. jeńców wojennych obozu Zeithain  
Stalag IV B  
zorganizowanym  
o Wolność i Demokrację  
Zarząd Okręgu Warszawskiego  
z okazji  
25 rocznicy wyzwolenia obozu  
przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie

Komitet Organizacyjny

Warszawa w dniu 26 kwietnia 1970 roku

Stalag *W-2* Nr. *299470*

Name *Plesko*

Vorname *Wojciech*

**PRÓBA OCENY**

Warszawska służba zdrowia przeszła dwie ogniowe próby. Pierwszą z nich był udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r., stanowiącej niejako preludeum do tego wszystkiego, co się działo w latach następnych. Drugą stanowiło powstanie warszawskie, z późniejszym epilogiem, którym była praca w diasporze szpitali jenieckich i improwizowanych na terenie okupowanego jeszcze kraju. Wbrew pozorom te dwie ogniowe próby różnią się znacznie między sobą i to zarówno w sferze wymiernych osiągnięć, jak i w warstwie psychicznej.

Wrzesień był pierwszym spotkaniem z wojną, z jej okrucieństwem, brutalnością i wszystkimi skutkami, jakie ona przynosi. Dotyczyło to zwłaszcza tych jej przejawów, które niosły ze sobą nowo wprowadzone środki techniczne. Wielu Polaków pamiętało wojnę, w której wystarczał karabin lub ułańska szabla, wojnę, w czasie której na zapleczu frontu panował względny spokój, umożliwiający bezpieczne życie. Nikt nie przewidywał przegranej ani jej rozmiarów i nie zdawał sobie sprawy z niszczącej wszystko potęgi lotnictwa. Konfrontacja wyobrażeń z rzeczywistością musiała spowodować nastroje paniki, potęgowane poczuciem bezsilności i osamotnienia.

Warszawska służba zdrowia we wrześniu 1939 r. nie była przygotowana do pracy w narzuconych warunkach walki. Nie było odpowiednich schronów, działały duże jednostki szpitalne, stale narażone na bezpośrednie zagrożenie z powietrza, a w końcowej fazie walk na ostrzał artyleryjski. Przez cały czas jednak miasto

Dok 210a

# ZASWIADCZENIE

Zaświadczamy, że Ob. Plawko  
Krzysztof

jest pracownikiem Śląsko-Opolskiej Grupy Operacyjnej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów w charakterze Pełnomocnika dla Spraw Przemysłu.

Prosimy Władze Wojskowe i Cywilne o udzielenie pomocy przy wykonywaniu powierzonych mu zadań.

Pełnomocnik dla Spraw Gospodarczych  
(-) inż. J. POMORSKI



*Handwritten signature*

Termin ważności niniejszego dokumentu do dnia

30. czerwca 1945

przedłużono do dnia 31 lipca 1945



## У д о с т о в е р е н и е .

Свидетельствуем, что гр. Плавко.....

Криштоф  
.....  
состоит сотрудником Шленско-Опольской  
Оперативной Группы при Экономическом  
Комитете Совета Министров в должности  
Уполномоченного по Хозяйственным Де-  
лам.

Военные и Гражданские Власти про-  
сим оказывать гр. ....

Плавко Криштоф  
.....  
в выполнении возложенных на него  
заданий

Уполномоченный  
по Промышленным делам.

инж. И. Поморский.



*Handwritten signature: С. Венгер*

Dokk 406

Grodków dnia 7.7.45.

RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów  
Pełnomocnik dla Spraw Przemysłu  
na miasto i pow. Grodków

Nr. rej. 5/27

Z A S W I A D C Z E N I E

Zaświadczam, że Ob. *Flawko Hojstajn*  
jest pracownikiem Śląsko-Opolskiej Grupy Operacyjnej przy  
Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów w charakterze pomocnika  
pełnomocnika dla Spraw Przemysłu na miasto i powiat Grodków  
Prosimy Władze Wojskowe i Cywilne o udzielenie pomocy przy  
wykonywaniu powierzonych mu zadań.

Termin ważności niniejszego dokumentu do dnia 31. lipca. 1945.



PEŁNOMOCENIK  
*W. Ormianki*  
/-/Kamiński Władysław

Widziałem.  
Grodków, dn. 9. 7. 45 r.



Starosta Powiatowy  
*Galinski*  
/Okajinski/



POLITECHNIKA ŚLĄSKA  
w GLIWICACH

KARTA IMATRYKULACYJNA  
L.p. 243 E.

MY  
REKTOR

DZIEKAN WYDZIAŁU  
ELEKTRYCZNEGO

stwierdzamy, że

Plewko Krystyn

urodzony dnia 13 1 1926 r. w WARSZAWIE

złożył przepisane ślubowanie akademickie i został  
wpisany w poczet studentów Politechniki Śląskiej  
w Gliwicach, dnia 8 XII 1946r.



*Krystyna Plewko*  
Podpis studenta



*Dr J. Fajz*

DZIEKAN

*WTKuczyński*

REKTOR

## Krystyn Plewko. Śląskie echa mojej działalności w Armii Krajowej

Po wyjechaniu w końcu maja 1945 r. z Kielc, w którym groziło byłym akowcom aresztowanie, na Śląsku Opolskim, a potem w Gliwicach nie odczuwałem żadnego zagrożenia. Natomiast jadąc do Warszawy w sierpniu i wrześniu tego roku spotykając się z kolegami z konspiracji dowiadywałem się o częstych zatrzymaniach osób z tego środowiska. Oczywiście powszechnie była znana sprawa aresztowania i wywiezienia do Moskwy grupy 16 osób z kierownictwa politycznego i wojskowego Państwa Podziemnego. Pierwsze kontakty we wrześniu i w październiku 1945 r. ze studentami – kolegami ze wspólnych studiów były znamienne tym, że nikt nie był skory by opowiadać o swoich losach w latach wojny.

Zamieszczony w prasie, we wrześniu tego roku, apel płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” o ujawnienie się byłych żołnierzy Armii Krajowej, był sporym zaskoczeniem dla mnie. Razem z moją Mamą analizowaliśmy argumenty za i przeciw ujawnieniu się i uznaliśmy, że zagrożenie aresztowaniem, przy wyborze każdego z tych rozwiązań, jest niemal takie same. Natomiast byliśmy zdania, że kontynuowanie rozpoczętych studiów jest najważniejsze i nieujawnienie się może spowodować trwale ich przerwanie. Nie bez znaczenia był także autorytet Autora apelu, bohaterskiego dowódcy z czasów konspiracji i Powstania Warszawskiego, pułkownika „Radosława”. A więc miałem się ujawnić!

Nie pamiętam, czy w gazecie były umieszczone wskazówki jak to zrobić, ale zapewne tak, bo 19 września 1945 r. zgłosiłem się do Starostwa Grodzkiego w Gliwicach i tam otrzymałem zaświadczenie nr I (!), że zarejestrowałem się w tym starostwie, jako były członek Armii Krajowej. Tamże zostałem poinformowany, że z tym zaświadczeniem mam się stawić w Komisji Likwidacyjnej b. AK, która mieści się w Katowicach (nie pamiętam ulicy). Byłem tam 8 października.



Legitymacja  
Apel peler. Krystyna Plewko  
został odznaczony  
KRZYŻEM WALECZNYCH po raz pierwszy  
Rozkazem Komendy Okręgu Warszawskiego A. K. Nr. 28  
z dnia 10/10/45  
D-ca IV Rejonu  
z r. Krystyna Plewko

Dokumenty Krystyna Plewko poświadczające przynależność do Armii Krajowej.  
(ż.) Zbiory Krystyna Plewko

Pamiętam mały pokój, dwa biurka, przy których siedzieli dwaj mężczyźni i trzy krzesła. Jeden z tych mężczyzn wstał i się przedstawił: „Jestem major Wiktor-Jacek”. Pokazałem mu moją legitymację AK z Powstania Warszawskiego. Po chwili wypełnił druczek, dał do podpisu drugiemu mężczyźnie, którym okazał się być obserwator z Urzędu Bezpieczeństwa. Druczek ten wręczył mi do przeczytania. Było tam napisane, że: ppor. Krystyn Plewko spełnił obowiązek ujawnienia się. Bardzo się tym stopniem zdziwiłem i powiedziałem, że jestem podchorążym, na co major odpowiedział: ja wiem lepiej, jaki masz stopień. Z tym druczkiem polecono mnie się zgłosić w Rejonowej Komendzie Uzupelnień w Gliwicach.

Starostwo Grodzkie  
w Gliwicach  
Nr. B. II - 3/45

Gliwice, dnia 19/12 1945

Zaświadczenie Nr. 2...

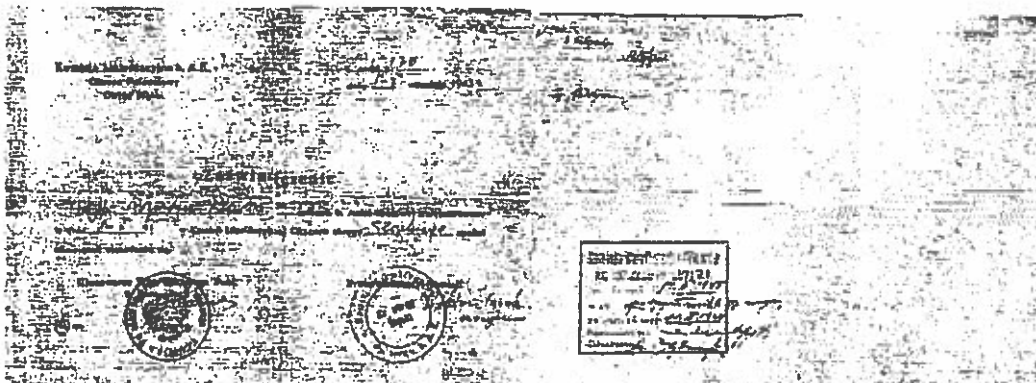
Starostwo Grodzkie stwierdza, że ob. *Krystyna Plewko*.....  
*Krystyna Plewko*..... pseudonim *„Krystyn”*.....  
 nr. *1237/446*..... w *Gliwicach*.....  
 zam. w Gliwicach przy ul. *Bolesława Prusa*..... Nr. *17*..... zarejestrował się w tut. Starostwie dnia *19/12* 1945 r. jako b. szlachek A.K. w stopniu *kpr. podchorąży*.....



Zaświadczenie Starostwa Grodzkiego w Gliwicach z dnia 19.09.1945 r. o zarejestrowaniu się w tutejszym Starostwie Krystyna Plewko (pseudonim „ Krystyn”), jako członka b. Armii Krajowej w stopniu kpr. podchorąży, (ż:) Zbiory Krystyna Plewko

Tu niezbędne jest kilka wyjaśnień. W Internecie przeczytałem, że mjr Wiktor-Jacek był komendantem Rejonu Śląskiego AK, nazywał się Zygmunt Walter-Janke, został w 1947 r. aresztowany i dwukrotnie skazany na karę śmierci. W latach 1950-tych zrehabilitowany, ukończył studia historyczne i zrobił doktorat. W końcu lat 1980-tych z rąk generała Jaruzelskiego otrzymał nominację na stopień generała brygady. Zmarł w 1990 r. W rozmowie z jednym z moich kolegów powiedział, że taką procedurę awansowania podchorążych na oficerów stosował na polecenie i z upoważnienia swoich przełożonych.

W dniu 5 listopada zgłosiłem się z tym dokumentem do RKU w Gliwicach, gdzie wręczono mi rozkaz wyjazdu do Warszawy i stawienia się tam w Departamencie Personalnym Ministerstwa Obrony. Gdy tam się udałem skierowano mnie do Komisji Weryfikacji Oficerów. Po krótkiej rozmowie i wręczeniu pakietu z dokumentami, na odwrocie zaświadczenia otrzymanego od mjr Wiktora-Jacka przybito pieczętkę z informacją, że w dniu 9.11.1945 r. ta Komisja uznała mój stopień podporucznika (z dodatkiem: czasu wojny).



*Weryfikacyjnej*  
**Zaświadczenie Komisji Likwidacyjnej AK Obszaru Południowego Okręgu Śląskiego**  
**o ujawnieniu się i zarejestrowaniu w dniu 2.10.45 r. ppor. Krystyna Plewko, członka b. AK. I na**  
**odwrocie uznanie „Komisji Likwidacyjnej Oficerów” przy Departamencie Personalnym Wojska**  
**Polskiego z dnia 19.11.1945 r. stopnia podporucznika czasu wojny ze starszeństwem**  
**od 11.11.1944 r.. (ż:) Zbiory Krystyna Plewko**

Po powrocie do Gliwic w RKU przedstawiłem ten dokument i usłyszałem komentarz: „no to sprawiliście nam kłopot, musimy dla Was założyć specjalną książkę ewidencyjną oficerów rocznika 1926, bo takiej jeszcze nie mieliśmy”. Miałem wtedy zaledwie 19 lat. Otrzymałem wtedy zaświadczenie o rejestracji: w dniu 10.11.1945 r. podporucznik Krystyn Plewko stawiał się przed Wojskową Komisją Poborowo-Rejestracyjną w RKU Gliwice.

Dwa lata później w RKU w Gdańsku zakwestionowano ten mój stopień podporucznika i wystawiono mi książeczkę wojskową ze stopniem kaprala. W 1989 r. zweryfikowano mi stopień podporucznika a w 2000 r. awansowano do stopnia kapitana w stanie spoczynku.

Warszawa, 17 czerwiec 2011 r.

### Komentarz

1. Wybrany jeden z losów żołnierzy AK, studentów Politechniki Śląskiej, przeżywających procedurę ujawniania się w 1945 r. – tu opis ujawniania się Krystyna Plewki – obrazuje wątpliwości i wahania podejmujących takie decyzje. Ujawniania się Krystyna Plewko nie miało momentów dramatycznych. Często zgłoszenie działalności w podziemiu kończyło się analizą dokumentów, kontaktów a w konsekwencji aresztowaniami i wyrokami sądu wojskowego. Krystyn Plewko zachował wiele dokumentów z tamtego okresu, dzięki którym możemy rozszerzyć wiadomości o przebiegu ujawniania żołnierzy podziemia i nieznanych wydarzeń zachodzących w czasie amnestii z 1945 r.

2. W większości ujawnieni żołnierze AK, studiujący na Politechnice Śląskiej, nie podejmowali działań konspiracyjnych w stosunku do władzy i nie brali też udziału w demonstracjach publicznych. Część z nich weszła w struktury organizacji społecznych z zamiarem niesienia pomocy kolegom z podziemia.

WOJSKO POLSKIE  
Rejonowa Komenda Uzbrojenia  
Gliwice

Data: 10 . 11 . 1945 r.

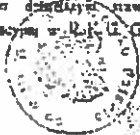
Zaświadczenie rejestracji Nr. 1113

Sędzią został *ppor. Plewko Krystyna*

*z 10.11.1945 r.*

*Gen. Podporucznik B. m. B. G. p.*

w dniu dostąpił sprawę się przed Wojskową Komisją Poborowo-Rejestracyjną w R.K. Gliwice.



Przewodniczący Woj. Kom. Pob.

*Kuczyński*

r. wystawiony przez RKU Gliwice dla ppor. Plewko Krystyna na  
celu podróży służbowej – weryfikacji oficerów i zaświadczenie o  
Komisją Poborowo-Rejestracyjną przy Rejonowej Komendzie  
podporucznika Krystyna Plewko w dniu 10.11.1945 r.,  
(-) Zbiory Krystyna Plewko

Komisja Likwidacyjna b. A.K.  
Obszar Podmioty  
Okręg Śląski

L. ewid. 170  
dnia 17 września 1945 r.

### Zaświadczenie

Ob. *Sp. Budynek Dewco* z siedzibą b. Amali Krajowej zarejestrowany  
w dniu *17 IX 45* w Komisji Likwidacyjnej Obszaru okręgu *Śląskiego* spełnił  
obowiązek ujawnienia się.

Obserwator *Wojciech* z p. Publ.  
w Katowicach



*3. Wagała*  
*Wagała*  
*Wagała*

Komisja Likwidacyjna Obszaru  
Podmioty w Katowicach  
dnia *17 IX 45*  
w st. *Wagała*  
zaświadczenie  
Przewodniczący *Wagała*

84



Starostwo Grodzkie  
w Gliwicach

Gliwice, dnia 19/IX 1945

Nr. B.II - 9/45

Z a ś w i a d e c z e n i e Nr. 1...

Starostwo Grodzkie stwierdza, że ob. *Stewko Krystyn*  
*Adamy - Felita* pseudonim *Krystyn*  
ur. *13. I 1926* w *Wrocławiu* syn *Józefa i Klary*  
zam. w Gliwicach przy ul. *Dobromskiego* Nr. *15* zarejestr  
wał się w tut. Starostwie dnia *19. IX* 1945 r. jako b. członek  
A.K. w stopniu *kar. pch.*



Starosta Grodzki:

*[Handwritten signature]*

WOJSKO POLSKIE  
Rejonowa Komenda Przepiszeń  
Gliwice

Dnia *10* / *21* / *1945* r.

Zaświadczenie rejestracji Nr. *1 30*

Stopień wojsk. *podporucznik*

*Stewko Krystyn*

(Nazwisko i imię, imię ojca, rok urodzenia)

*z szeregu n. 1926*

*Gliwice, Dobromskiego 15. m. C. C.P.*

(miejsce zamieszkania)

w dniu dzisiejszym stawił się przed Wojskową Komisją Poborowo-  
Rejestracyjną w R. K. Gliwice

Przewodniczący Wojsk. Kom. Pob.

*[Handwritten signature]*





SIŁY ZBROJNE  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

ppor. PLEWKO Krystyn s. Jerzego r.1926

na stopień

KAPITANA

z dniem 25 lipca 2000 roku



Zbigniew LEWANDOWSKI  
gen. bryg.

S Z E F  
WOJEWÓDZKIEGO SZTABU WOJSKOWEGO  
W A R S Z A W A

18.08.2000 r.

(data)

## FOTOGRAFIE KRYSTYNA PLEWKO

**Fot. 1.** Krystyn Plewko (z prawej) ze swoim przyjacielem kpr. podchor.. Andrzejem Piekarskim pseud. „Rola I” z Kompanii Szturmowej „Stefan”. Zdjęcie wykonane przez Zygmunta Kukiełę w połowie sierpnia 1944 r. w okolicach domu przy ul Marszałkowska 125,

**Fot. 2.** Miesięczny bilet tramwajowy Krystyna Plewko z listopada 1941 r,

**Fot. 3.** Maturzyści z konspiracyjnego Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie w czerwcu 1944 r. Od lewej moi bliscy przyjaciele: kpr. podchor. Andrzej Naspiński ps. „Andrzej” (poległ 30 września 1944 r. na Żoliborzu), kpr. podchor.. Andrzej Piekarski ps. „Rola I” (nie żyje), kpr. podchor. Krystyn Plewko ps. „Krystyn”, Bohdan Połotnicki (nie żyje), Kowalski (?) autor zdjęcia.

**Fot. 4.** Kpr. podchor. „Krystyn” (Krystyn Plewko) składa meldunek dowódcę plutonu w Kompanii Szturmowej „Stefan” por. „SŁoniowi” (Oskar Szmidt). Zdjęcie wykonane przez Zygmunta Kukiełę w połowie sierpnia 1944 r. na podwórzu kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 125, siedzibie dowództwa Rejonu IV Śródmieście-Północ.

Fot. 1.



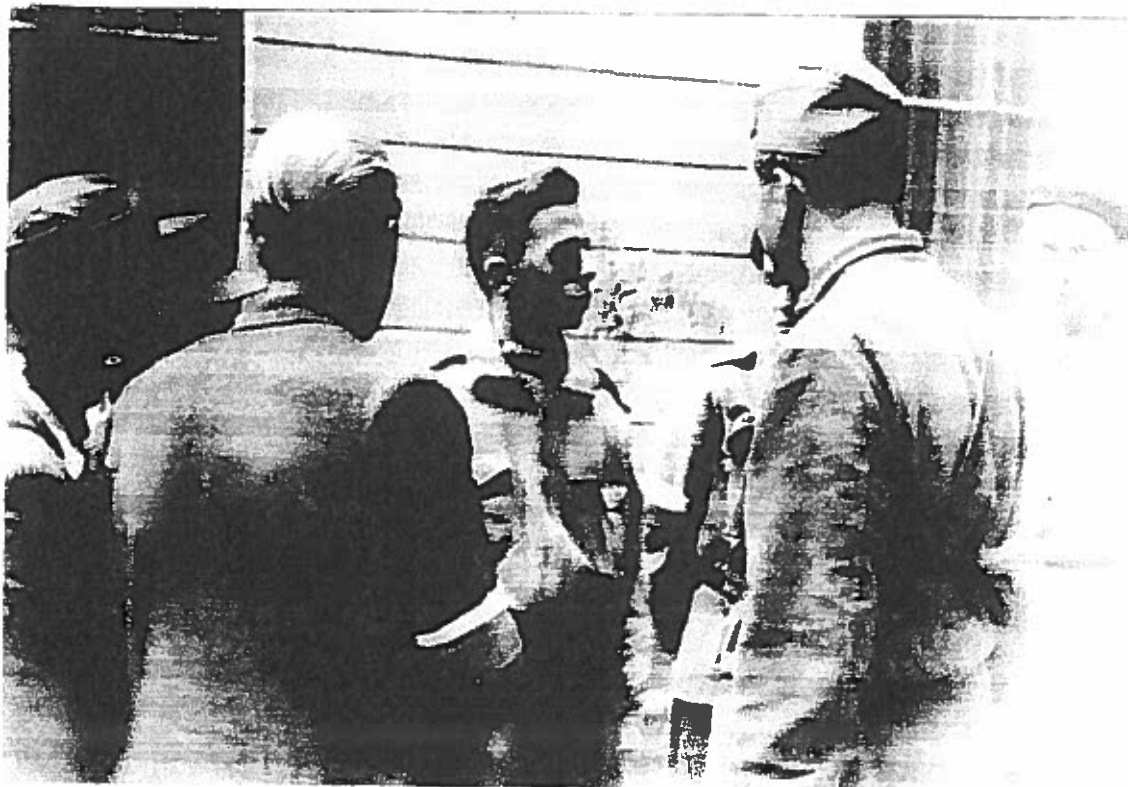
Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4



## INDEKS NAZWISK

- Będkowski dr. płk.:** 74  
**Bielecki Robert:** 47  
**Bilski Kazimierz „Rum”:** 43, 71  
**Bomba Wiesław Jan:** 47, 58  
**Bontemps Stanisław:** 42  
**Borowscy:** 54  
**Broniowski Bogdan „Bogdan”:** 21,42
- Cichocka Elżbieta:** 47
- Dadlez Michał:** 54  
**Dietrich Marek:** 52, 65, 72
- Fryze Feliks:** 8
- Gałęzowski Marek:** 9, 54, 64  
**Gluth-Nowowiejski Wacław „Wacek”:** 42  
**Górecki Tadeusz „Jarosław”:** 71
- Hulsen Lina:** 46
- Kamiński Władysław:** 24  
**Karlińska Zofia:** 24, 54, 88  
**Kledzik Maciej:** 47, 77, 78  
**Kobyliński Janusz „Gong”:** 72  
**Kotowicz Jan „Twardy”:** 9, 24, 31, 42, 54  
**Kuczera niemiecki generał SS:** 35, 55  
**Kukieła Zygmunt „Zetka”:** 44, 71
- Lebiedowicz Józef „Koral”:** 21  
**Lewenstein Krystyn „Dudek”:** 21  
**Lewenstein Wiesław „Wiesław”:** 21  
**Lewenstein Maria:** 21, 31  
**Lubowiecka Zofia:** 12
- Magnuska Migurska Jadwiga:** 31, 40

Magnuska Janina: 24, 54  
Magnuski Henryk: 53, 54  
Magnuski Marcelli Palemon: 8  
Magnuska Urszula: 8, 20  
Malewski Juljan 24  
Malińska Janina: 20, 54  
Mazurkiewicz Jan „Radosław”: 80  
Miedziński Bolesław: 89  
Miedzińska Obarska Irena: 9, 24, 31  
Migurski Adrian: 5, 11, 31

Naspiński Andrzej „Andrzej”: 7, 89  
Naspińska (matka) : 20  
Niemierko Andrzej: 67, 71  
Niernssee Andrzej „Rola”: 67, 71

Obarski ? :21  
Ołtarzewska ? : 20

Piekarski Andrzej „Rola”: 10, 15, 20, 53, 54, 57, 82, 88, 89  
Piekarska Izabela: 20  
Piekarski Wacław: 15  
Piłsudski Józef: 8, 9, 24  
Plewko Alina „Lilka”: wiele  
Plewko Hanna: 45  
Plewko Jerzy: wiele  
Plewko Krystyn „Krystyn” wiele  
Plewko Katarzyna: 46  
Plewko Teresa „Tereska”  
Podemski Henryk: 71  
Połotnicki Bohdan: 21 87, 89  
Popiel Aleksander „Jery”: 71  
Potrzebowski Wiktor „Corda”: 71

Rudziński Andrzej „Wilczek”: 42

Skórzewski Stefan „Stefan Wierzchowiecki”: 7  
Smoczyński Juliusz: 24, 54, 60  
Stahlkopf Tadeusz: 71  
Steczkowski Stanisław „Zagończyk”: 21, 42, 43, 54, 56, 62, 63,  
71



**Strehl Leon: 74**  
**Styczkowski Wiesław „Hal”: 71**  
**Swadkowski Olgierd: 20**  
**Szacki Bolesław: 11**

**Tukałto Hanna: 20**

**Walter-Janke Zygmunt „Wiktor, Jacek”: 43, 58, 81**  
**Wąsik Barbara: 21, 53, 54**  
**Wąsik Jerzy: 9**  
**Wysoccy Bracia: 55**

**Zbierzchowski Bogdan : 47**  
**Żaczkiewicz Wojciech „Wojtek”: 42**

## INDEKS MIEJSCOWOŚCI

**Arnhem: 45**

**Arnswalde ( Oflag ii B) Choroszno: 37**

**Elbląg: 35**

**Gdańsk: 11, 31**

**Gliwice: 11,58, 79, 80, 85**

**Grodków: 10, 30, 58, 79, 80, 83**

**Kielce: 10, 17, 18**

**Katowice: 10, 80**

**Kraków: 20**

**Międzylesie: 34**

**Radogoszcz: 73**

**Sopot: 11**

**Szczecin: 35**

**Święty Krzyż k/Kielc: 20**

**Tilburg: 45**

**Tomaszów Mazowiecki: 10**

**Zeithain (STALAG IV B); 14, 16, 18, 43, 49, 50, 51, 57, 73, 74**

## **DODATEK 2**

# **WYKAZ OPRACOWAŃ RODZINNYCH I ZBIORÓW DOKUMENTÓW KRYSZYNA PLEWKO ORAZ JEGO PUBLIKACJI Z OSTATNICH LAT**

### **OPRACOWANIA**

1. Listy z czasów wojny Jerzego, Aliny i Krystyna Plewko:  
Część pierwsza: Listy Ojca (2007),  
Część druga: Listy Matki i Syna (2015).
2. Konspiracyjne Archiwum Centralne Obozu Polski Walczącej (OPW). Zbiór opracowań, kopii i listów.
3. Dokumenty z Muzeum Powstania Warszawskiego:  
Stenogram wideorelacji Krystyna Plewko,  
Biogram Krystyna Plewko.
4. Wspomnienia z mojego dwuletniego pobytu w Gliwicach w latach 1945-1947 (2011).
5. Prawdziwy finał historii pewnej Jednodniówki. Zbiór dokumentów (2006).
6. Zbiór materiałów dotyczących obrony pracy doktorskiej Krystyna Plewko (1974).
7. Zbiór dokumentów związanych z mianowaniem, w roku 1976, na stanowisko docenta w Instytucie Łączności dr inż. Krystyna Plewko (2009).
8. Wykaz publikacji i innych opracowań Krystyna Plewko wykonanych w okresie lat 1953-2012).
9. Zbiór Świadectw autorskich (wynalazków) Krystyna Plewko z lat 1976-1982.

## OSTATNIE PUBLIKACJE

A.. Krystyn Plewko, Bogdan Zbierchowski: „**Osiemdziesięciolecie Przeglądu Telekomunikacyjnego**”, zeszyt jubileuszowy *Przeglądu Telekomunikacyjnego i Wiadomości Telekomunikacyjnych*, nr. 5'2008.

B. Krystyn Plewko: „Optymalizacja sieci telekomunikacyjnej Państwa—prace prowadzone w latach siedemdziesiątych w Instytucie Łączności”. *Telekomunikacja i techniki informacyjne*, nr. 3-4/2009. Zeszyt jubileuszowy wydany z okazji 75-lecia Instytutu Łączności.

C. Krystyn Plewko;

„Wspomnienia z mojego dwuletniego pobytu w Gliwicach w latach 1945-1947”,

„Śląskie echa mojej działalności w Armii Krajowej”.

Dwa artykuły zamieszczone w książce Wiesława Jana Bąby pod tytułem: *Wspomnienia studentów Politechniki Śląskiej z lat 1945-1950*. (2012)

D. Krystyn Plewko: „Stwórca Wszechświata i w nim życia”, esej w maszynopisie przygotowany do publikacji (2015).